MINISTERSTWO
INFORMACJI I DOKUMENTACJI.

KOMUNIKAT RADIOWY Z DNIA 9 CZERWCA 1943 r.

/P o r a n n y/

I.

Dotyczące Polski.

ALLOUIS, po niemiecku, 7.VI. godz.14.00.
Donoszą z Równego: przy pomocy władz niemieckich wojskowych i cywilnych na Ukrainie w okręgu Gdowskim /?/ oddano wielu uchodźcom ziemię do uprawy.

Godz.17.00.
Grudziądz jest trzecim miastem w oswobodzonym okręgu Gau Gdańsk-Prusy Zachodnie, które będzie miało stały teatr. Otwarcie sezonu będzie mieć miejsce z początkiem września.

NBBS /Oś/, po angielsku, 7.VI. godz.21.30.
Rząd sowiecki przygotowuje nowe wydanie historii Ukrainy. Zastępca komisarza dla spraw zagranicznych Korniejczuk będzie miał nadzór nad pracami redakcyjnemi. Koła dyplomatyczne w Moskwie wyrażają przekonanie, że ta nowa historia dostarczy argumentów dla uzasadnienia rosyjskich żądań terytorialnych w stosunku do Polski.

KALUNDBORG, po duńsku, 7.VI. godz.18.35.
Policja szwedzka zaaresztowała dwóch Polaków podejrzanych o nielegalne działania szpiegowskie. Donoszą w związku z tem, że działalność aresztowanych nie była skierowana przeciwko Szwecji.

ALPEN, po hiszpańsku, 6.VI. godz.23.30.
Pogadanka na temat obietnic angielskich dla Hiszpanii. Wszystkie działania niemieckie opierają się na uczciwości i lojalności, brytyjskie na perfidji i hipokryzji. Szef niemieckiego rządu nie śmiałby nigdy znieważać swój naród kłamstwami tak jak to robi Churchill. Niemiecki wódz nie mógłby nigdy przypuszczać, że inne narody świata są idiotami gotowymi do uwierzenia w głupstwa. Być może, że Brytyjczycy zdają sobie sprawę z tego co ich czeka na wypadek gdyby spróbowali wylądować w Europie. Brytyjczycy nie zdają sobie jednak sprawy ze stale wzrastającej fali oburzenia przeciw nim w każdym kącie Europy. Wypadek Polski, która była zmuszona przez Brytyjczyków do wejścia w wojnę a później wydana bolszewikom, pozostanie jednym z największych przykładów zdrady w historii. W swej zimnej obojętności W.Brytania nie zawaha się powtórzenia sytuacji z Polską z każdym innym narodem n.p. z Hiszpanią, której szef W.Brytanii daje obecnie jaknajbardziej pochlebne obietnice. Na szczęście niewiele narodów Europy da się obecnie złapać na kłamastwa brytyjskie. Własna moc Europy kieruje ją na drogę ostatecznego zwycięstwa.

ZEESEN, po angielsku, 7.VI. godz.21.00.
Członek samozwańczego rządu polskiego w Londynie, w czasie zwiedzania jednego z polskich obozów uchodźczych w Indiach, został poinformowany, że 99% dzieci polskich, urodzonych w czasie, gdy ich rodzice zostali zamknięci przez bolszewików do obozów koncentracyjnych, zmarło w drodze. Zgadza się to z poprzednim oświadczeniem polskiego biskupa Gawliny, stwierdzającym, że w czasie od 1939 do 1940 400.000 polskich dzieci na ogólną liczbę 1 miliona wywiezionych zmarło z głodu i zimna.

DNB, po niemiecku, 7.VI. godz.01.50.
Ze Sztokholmu donoszą o zaaresztowaniu dwóch uchodźców polskich w prowincji Soedormanland za nielegalne zdobywanie informacji.

MOSKWA, po rosyjsku, 7.VI. godz.00.30.
Podaje wiadomości o walkach partyzanckich a to oddziału Adama Mickiewicza oraz oddziałów pod Żyrardowem i Radomiem. /Wiadomość tą podaliśmy we wczorajszym komunikacie popołudniowym/.

Godz.21.30.
Na posiedzeniu sowieckiej akademii nauk poświęconej rocznicy śmierci Kopernika, która odbyła się w dniu dzisiejszym wieczorem, złożył hołd osiągnięciom Kopernika wiceprezydent akademii Bojko. Prof. Joganson wygłosił odczyt p.t."Kopernik i jego nauka".

BERLIN, NPD, po niemiecku, 8.VI. godz.14.00.
Zacytowano dokumenty opublikowane przez V.B., z których wynika, że rząd sowiecki konfiskował zapytania listowne kierowane do ambasady St.Zjednoczonych w Sowietach w sprawach losu polskich obywateli. Dziennik pisze : "Od jesieni 1939 liczni polscy mieszkańcy Gen. Gub. oraz szereg obywateli St.Zjednoczonych zwracało się listownie do poselstwa St.Zjednoczonych w Moskwie w niektórych wypadkach osobiście do ówczesnego ambasadora Stanów Steinhardt'a z prośbą o interwencję w sprawie zwolnienia i wyjazdu z Sowietów krewnych wywiezionych z Polski do obozów w Kozielsku. We wszystkich wypadkach chodziło o oficerów polskich. Komisariat ludowy spraw wewnętrznych w Moskwie to znaczy OGPU skonfiskował większą część tych listów i skierował je do oddziału III "zarząd bezpieczeństwa publicznego" w Smoleńsku. Oryginalne listy w kopertach znajdują się w aktach tego oddziału OGPU. Wynika stąd, że listy kierowane pocztą do ambasady St. Zjednoczonych, a prawdopodobnie do innych placówek dyplomatycznych, były przed doręczeniem badane i cenzurowane przez Sowiety. To co nie było Sowietom przyjemne nie było doręczane przedstawicielstwom dyplomatycznym, lecz konfiskowano. - W dniu 22-go stycznia 1941 r. pisze Bruno Hetman zamieszkały w Chicago, Ilinoics,U.S.A. 2134 W.18 Street list noszący stempel z dn.25-go stycznia godz.12.30 Chicago do ambasadora Stanów w Moskwie. List brzmi : "Ekselencjo! Jako rodowity obywatel amerykański niżej podpisany, prosi jaknajuprzejmniej o pomoc w następującej sprawie : od chwili wybuchu wojny europejskiej i definitywnej okupacji Polski został jeden z moich najbliższych krewnych internowany przez rosyjskie władze wojskowe. Wszelkie próby skomunikowania się z nim spełzły na niczem i dotąd nie otrzymałem odpowiedzi na żaden z wielu wysłanych listów. Według mego przekonania krewny mój b.polski oficer znajduje się przy życiu

i przebywa prawdopodobnie w Kozielsku, okręg smoleński, urząd pocztowy 12, jako internowany. Nazwisko jego porucznik Włodzimierz Kabarowski. W nadziei, że ambasada Stanów jest ostatnią deską ratunku dla mnie zwracam się z prośbą do Jego Ekselencji o pomoc w uzyskaniu wiadomości o Włodzimierzu Kabarowskim i proszę o poczynienie następujących kroków: czy ambasada Stanów nie byłaby łaskawą porozumieć się z władzami wojskowymi okręgu smoleńskiego, by człowiek ten otrzymał zezwolenie na odpisanie na moje listy?
B. Czy można względnie nie jest niebezpieczenie przesłać temuż człowiekowi pieniądze na jego najkonieczniejsze potrzeby ?
C. Czy jest możliwym uwolnienie go z internowania i skierowanie do Ameryki w ramach kwoty emigracyjnej? Zapewniam, że jestem gotów ponieść koszty przejazdu, wymaganą porękę oraz koszty utrzymania. Będę wdzięczny za każdą wiadomość, gdyż człowiek ten jest chory psychicznie i wymaga natychmiastowej pomocy. Pragnąłbym mieć wiadomość o nim żywym czy umarłym. Jeśli jest żywy to dlaczego rząd rosyjski nie pozwala mu na to by odpowiedział na moje listy. Powtarzam raz jeszcze dokładne miejsce internowania tego człowieka : Porucznik Włodzimierz Kabarowski, w mieście Kozielsku, okręg Smoleńsk, urząd pocztowy 12. Z.S.S.R. Robiłem dotąd wszystko co możliwe, jednakowoż bezskutecznie. Poradzono mi w końcu bym zwrócił się do ambasady Stanów w Moskwie, jako do jedynej władzy, która jest w stanie dać odpowiedź i tej odpowiedzi udzieli. Jako obywatel amerykański proszę Jego Ekselencję o pomoc w tym tragicznym wypadku". Następuje podpis i adres wysyłającego.

II.

Z najważniejszych spraw światowych.

ALLOUIS, po niemiecku, 7.VI. godz.14.00.
Madrycki dziennik "Hoja De Lunes" komentując rozwiązanie Kominternu podkreśla : "Wielkim zadaniem cywilizowanego świata jest ostateczne zniszczenie bolszewizmu. Imperialistyczne plany bolszowickie nie zostały zmienione na skutek włożenia nowej maski. Tego rodzaju manewry należą do politycznego charakteru bolszewizmu tak, jak zdrada jest cechą charakterystyczną Żydów z Kremla."

Godz.17.00.
Z Równego donoszą: prasa ukraińska komentuje przywrócenie własności chłopskiej na wschodzie. Po 25-ciu latach bolszewickiego terroru Ukraina stała się znowu częścią Europy, do której należy zarówno ekonomicznie jak i kulturalnie. Bolszewicy przez system żydowski kolektywizacji zniszczyli własność chłopską na Ukrainie. Najbogatszy okręg rolniczy Europy stał się najbardziej nędznym. Po uwolnieniu ziem ukraińskich z pod panowania bolszewizmu administracja niemiecka natychmiast rozpoczęła goić rany zadane przez system sowiecki. Rozporządzenie rolne z lutego 1942 stwarza ponownie ukraińską własność chłopską. Ziemię otrzymało 300.000 Ukraińców. dalszych 600.000 jest w trakcie otrzymywania własności. W wyniku przywrócenia własności chłopskiej proklamowanej w dniu 3-go czerwca 1943, chłopi ukraińscy stali się znowu prawymi właścicielami ziem należących do ich przodków. W ten sposób Niemcy raz jeszcze dali dowód, że dotrzymują swych obietnic.

CALAIS, po angielsku, 7.VI. godz.14.30.
Poranna prasa budapeszteńska komentuje obszernie mowy wygłoszone przez Goebbelsa i Speera omawiające zwiększenie zdolności produkcyjnej niemieckiego przemysłu wojennego. Podkreśla się szczególnie oświadczenie, że Niemcy są niezwyciężone i armia niemiecka odeprze każdą inwazję.

Godz.18.30.
Arthur Mann wyjaśnia dlaczego stacja radiowa moskiewska nie używa sloganu "Proletariusze wszystkich krajów łączcie się" w audycjach dla państw bałtyckich. Twierdzi on, że rząd rosyjski uważa zagadnienie byłych państw Estonii, Łotwy i Litwy za rozwiązane. Po wojnie będą one inkorporowane przez Sowiety. Zakończenie audycji powyżej wymienionym sloganem przeznaczone jest tylko dla tych krajów, w których bolszewicy ciągle jeszcze potrzebują pomocy komunistów by doprowadzić je do stanu jaki istnieje w państwach bałtyckich.

Godz.21.30.
Przywrócenie własności rosyjskim chłopom jest krokiem, który zdaniem dziennika "Son Posta" będzie miał poważne następstwa a szczególnie na skutek zapewnienia przez Niemcy, że nie żywią one uczuć nieprzyjaznych w stosunku do narodu rosyjskiego. Dziennik turecki podkreśla, że gen.Własow dąży do zjednoczenia ludu rosyjskiego w imię antybolszewickich haseł. Terytorium rosyjskie, znajdujące się obecnie w administracji niemieckiej, zamieszkałe jest przez 80 milionów ludności mniej więcej połowę całej ludności Rosji. Ponadto znajduje się tam 5 milionów rosyjskich jeńców wojennych. Jeśli plan Własowa się uda, to możliwym jest podział narodu rosyjskiego i jasnym jest, że tego rodzaju możliwość jest powodem zaniepokojenia w Moskwie.

W okręgu Strugi rozdzielono pomiędzy rolników pługi, sierpy oraz konie. Pomocy tej udzielają władze niemieckie by chłopi w uwolnionych od bolszewików częściach Rosji mogli jaknajszybciej zagospodarować się. Dostarczono również nasion.

HOERBY, po szwedzku, 6.VI. godz.23.20.
Dziennik "Nya Dagligt Allehanda" cytuje oświadczenie Sumner Wellee'a, który stwierdził, że jeśli po wojnie ma funkcjonować międzynarodowa organizacja dla pokoju, to warunkiem koniecznym jest uznanie równości z punktu widzenia suwerenności państw bez względu na to czy są duże czy małe. Gdy Churchill i Roosevelt ogłosili sławną Kartę Atlantycką została ona przyjęta z radością przez wszystkie małe narody jako gwarancja ich niepodległości po zwycięstwie aliantów. Od tej chwili Anglo-Saksi wypowiadali się niejednokrotnie, że koncepcja wolności jest elastyczna i że można stworzyć praktyczne władztwo dużych mocarstw. Państwa Osi, po stwierdzeniu, że propaganda Nowego Ładu zaszkodziła, może więcej niż cokolwiek innego ich sprawie wśród małych narodów, natychmiast schwyciły nawijającą się okazję propagandową i nagle zmieniły Nowy Ład w formułkę o wolności małych narodów, o ścisłej współpracy między małemi i wielkiemi państwami pozbawionej jakiegokolwiek przymusu. Nawet jeśli nikt nie przełknął tej oczywistej przynęty to tendencje Nowego Ładu przejawiające się wśród Anglo-Saksów, zostały przyjęte przez małe narody z wielkim sceptycyzmem. Z tego też względu jest bardzo dobrze słyszeć ostateczną deklarację Welles'a o ważności wolności małych narodów. Niema najmniejszej wątpliwości, a specjalnie wbrew zapewnieniom Osi,

by małe narody stanowiły niebezpieczeństwo dla pokoju. Przeciwnie, są one gwarancją utrzymania pokoju. W tej dziedzinie również przeważa zasada, że nacisk albo raczej panowanie stwarza przeciwnacisk. Jakie niebezpieczeństwo oznacza to dla pokoju nietrudno sobie wyobrazić.

III.

O g ó l n e.

CALAIS, po angielsku, 7.VI. godz. 18.30.
Węgierski dziennik "Magyarsag" omawia stanowisko zajęte przez rosyjskie koła emigracyjne na Węgrzech wobec ruchu gen. Własowa i stwierdza, że koła te mają jedno życzenie, a to oddać się do dyspozycji generała i pójść pod jego wodzą do walki.

LAHTI, po angielsku, 7.VI. godz.15.15.
Dziennik "Ilkka" omawia próby Niemiec stworzenia armii przeciw-bolszewickiej pod wodzą gen.Własowa w artykule wstępnym p.t."Czy to jest początek". Dziennik stwierdza, że próba ta jest pierwszym znakiem rozdarcia wśród surowo zdyscyplinowanych mas sowieckich. Jaką wartość będzie miała armia gen.Własowa trudno powiedzieć. Być może dużą, gdy sprawy wezmą dobry obrót i niewielką, gdy pójdzie źle.

RZYM, po włosku, 7.VI. godz.12.00.
Ogłasza wykaz członków partii faszystowskiej umieszczony w oficjalnym dzienniku partyjnym a obejmujący nazwiska członków wykluczonych w drodze dyscyplinarnej z szeregu partii. Wykaz obejmuje szereg wyższych urzędników.

Godz.02.30.
Dziennik "Sette Giorni" podkreśla konieczność walki aż do końca i podnosi, że gdyby spełniła się absurdalna koncepcja zwycięstwa plutokracji to wówczas Europa zostałaby zalana przez slawizm ukazujący się w potwornej formie bolszewizmu.

CBS, po angielsku, 7.VI. godz.21.15.
Demokratyczna Szwecja jest jednym z najlepszych miejsc do obserwacji w Europie. Autor spędził w Szwecji miesiąc i miał możność przeprowadzenia ciekawych obserwacji. Niewielu Niemców z wyłączeniem żołnierzy frontowych wierzy w zwycięstwo Niemiec. Wzrasta powszechnie używanie powiedzenia: My tylko przedłużamy wojnę, nie mamy nadziei na jej zakończenie. Niemcy nie głodują, mają duże rezerwy żywności. Mają również wolę oporu, głównie dlatego, że obawiają się tego co się stanie gdy przegrają. Nastrojeni są desperacko, ale nie są zrezygnowani. Wielu jest apatycznych. Jeden z naocznych świadków opowiadał mi jak w czasie nalotu w Berlinie widział wiele osób chodzących jak automaty. Nie zwracali uwagi na to co się dzieje. Niemiecki naród łaknie przyjemności, jakiejś emocjonalnej ucieczki od wojny. Wszystko to co mają do rozporządzenia, a więc filmy, książki, gazety i t.d. nie wystarcza im. Niemcy jednak nie są wykończeni. Daleko im do tego. Są jednak surowo ukarani, tak gospodarczo jak i psychologicznie.